

R Wieści Raniżowskie



Nr 159 • maj 2010 • Cena 2,50 zł. • ISSN 1509-6025

W numerze między innymi:

General Bronisław Kwiatkowski nie wstydził się swojego pochodzenia. Często tłumaczył rozmówcom, że pochodzi z Mazurów tych koło Kolbuszowej, nie z Mazowsza. Aczkolwiek nie wykluczone, że jego przodkowie, którzy w XVI wieku zakładali tą wieś, stamtąd pochodzili. Kochał te swoje Mazury. Często tu przyjeżdżał, niekiedy z żoną Krystyną, czy siostrą Teresą. Odwiedzał kolegów, zwłaszcza Jana Suskiego, którego tato był jego chrzestnym ojcem. Zaglądał do Kaczorów, Makusaków, do brata w Sokołowie. Bywał też u kolegów w Kolbuszowej.

cd. na str. 2



Dokonano uroczystego otwarcia kompleksu boisk sportowych „Moje Boisko ORLIK 2012” poprzez wspólne przecięcie wstęgi trzymanej przez kapitanów dwóch drużyn piłkarskich. Po tej ceremonii poświęcenia dokonał ks. Henryk Smaroń, a kapela w tym czasie odegrała melodię „Pod Twą obronę”. Na tę uroczystą chwilę młodzież gimnazjalna przygotowała program artystyczno-sportowy. Dziewczęta pod kierunkiem pani Marii Sondej wykonały do muzyki układy taneczne z elementami akrobatyki. Z kolei wypróbowania nowego sprzętu sportowego, strzelając rzuty karne do bramki, dokonali: Jan Domarski, Zbigniew Chmielowiec, Zygmunt Cholewiński, Jan Niemczyk.

cd. na str. 10



Pod patronatem Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Wola Raniżowska powstał Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Wolanie”. Tworzą go uczniowie Zespołu Szkół w Woli Raniżowskiej. Obecnie w erze telewizji cyfrowej i powszechnego dostępu do Internetu trudno trafić na pasje i zainteresowania dzieci i młodzieży. Nam się to udało. Nasza młodzież wprowadziła do swojego cotygodniowego rozkładu zajęć aktywny sposób spędzania wolnego czasu, przeznaczając go na naukę tańca.

cd. na str. 20



„Generale, Twoja tragiczna śmierć ... jest dla nas ogromnym ciosem. Nie ma słów by opisać żal i pustkę jakie w tej chwili czujemy. Rodzina straciła ukochanego męża, tatusia i brata, a nasza wioska Mazury wielkiego Rodaka, wspaniałego człowieka o wielkim sercu, który był dumny że jest synem mazurskiej ziemi. Wszyscy straciliśmy przyjaciela. Byłeś patriotą za życia, jesteś bohaterem po śmierci, bo wojsko i patriotyzm były Twoją pasją. Bo poległeś w walce, o prawdę. Dziękujemy Ci Generale. Droga Rodzino, Mazury łączą się z wami w bólu i żałobie. Chcę zapewnić że nasza miejscowość zawsze będzie was witać z wielką radością. Generale, byliśmy na jutro umówieni. Miałeś być naszym gościem w Mazurach... Twoich Mazurach. Wszystko zostało przygotowane. Nie wierzymy że Ciebie nie będzie. Obiecałeś przecież... To nie tak miało być. My nadal na Ciebie czekamy...” Słowa pana **Jana Rzeszutka** – mieszkańca wioski rodzinnej gen. Kwiatkowskiego, przyjaciela jego, jego żony i córek - które miały być powiedziane nad trumną generała, w dniu jego pogrzebu. Nie zostały, z powodu wydłużenia czasu uroczystości na cmentarzu. Następnego dnia odczytała je generałowi, nad grobem, córka Edyta...

Pożegnaliśmy generała Kwiatkowskiego



General Bronisław Kwiatkowski, Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych RP. Zdjęcie zrobione podczas jego ostatniego pobytu w Mazurach. Fot. B. Popek



Żona Krystyna oraz córki Kamila i Edyta przed kościołem w Mazurach, dwa dni po katastrofie.

Katastrofa lotnicza pod Smoleńskiem, tuż obok przekłętej ziemi katyńskiej, jak grom z jasnego nieba uderzyła w miliony Polaków. Wśród tych milionów byli mieszkańcy niewielkiej wioski Mazury w gminie Raniżów, w powiecie kolbuszowskim. Tej wioski, w której urodził się i wychował generał Bronisław Kwiatkowski, Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Wieść o tej strasnej tragedii, która się wydarzyła w sobotę rano 10 kwietnia rozniosła się po Mazurach lotem błyskawicy. Dzięki telefonom komórkowym i telewizji ludzie bardzo szybko, już około godziny 10 – tej usłyszeli o rozbiciu się samolotu z prezydentem Kaczyńskim i liczną polską delegacją udającą się na uroczystości rocznicy zbrodni katyńskiej. Zginął nasz prezydent i wszyscy zginęli... To był pierwszy cios dla patriotycznie ukształtowanych Mazurzan. Popłynęły pierwsze łzy... A poprzez te łzy pytania – Panie Boże, dlaczego? Tylu porządnych ludzi tam wymordowano i jeszcze teraz ci? Dlaczego Panie Boże, do tego dopuściłeś? Dlaczego??? Nim zdołano otrzeć cokolwiek łzy i dojść trochę do siebie, dowiedzieć się więcej co to się stało, jak to się stało, nastąpił drugi cios. Telefon od posła – w samolocie z prezydentem był prawdopodobnie nasz generał Kwiatkowski... Nie. Może nie leciał. Panie Boże. Może jednak nie leciał tym samolotem... Koło godziny 11 – tej w telewizji podano pełną listę zabitych. Wśród najwyższych polskich oficerów był nasz generał. Panie Boże, dlaczego go zabrałeś? Łzy popłynęły po raz drugi...



Suma w intencji poległych pod Smoleńskiem, z udziałem mazurskiej OSP.



Gazetka w hallu głównym szkoły w Mazurach, poświęcona m.in. gen. Kwiatkowskiemu. Podobne gazetki, ze zdjęciami prezydenta i generała znajdują się na korytarzach i w klasach lekcyjnych.

Poszliby za nim w ogień

Kimże był ten Kwiatkowski, że na wiadomość o jego śmierci tak wielu osobom w Krakowie, Warszawie, Rzeszowie, Kolbuszowej, Mazurach i w dziesiątkach innych miejscowości stanęły łzy w oczach. Że załamał się głos u wielu najtwardszych polskich komandosów, że tyle tysięcy ludzi przyszło do Kościoła Mariackiego by go pożegnać, tylu jego byłych żołnierzy. Że tyle wieńców złożono na jego grobie? Pośród setek wypowiedzi osób, które razem z nim służyły w wojsku, które się z nim przyjaźniły, lub go po prostu znały, a które można było przeczytać w Internecie lub wprost usłyszeć podczas pogrzebu, odpowiedź wydaje się oczywista: Przede wszystkim był dobrym człowiekiem. Wzorowym żołnierzem i dowódcą. Jak dawny rycerz. Niezwykle zdolny, wysokiej klasy fachowiec w swej branży, pracowity, skromny i uczciwy. Był z żołnierzami a żołnierze z nim. *Poszliby za nim w ogień* – jak powiedział major, jego podwładny z misji w Iraku. Był także doceniany przez przełożonych. Bez względu na to czy rządziła lewica, czy prawica, czy prezydentem był Kwaśniewski, czy Kaczyński. Obaj go jednako doceniali. Dobrze o nim mówili. Awansowali na coraz wyższe stopnie generalskie. Nie wiadomo jakie jeszcze stanowiska, jakie funkcje by osiągnął gdyby nie ta podróż do Katynia.

Bronisław Kwiatkowski urodził się 5 maja 1950 r. w Mazurach, jako syn Józefa Bździkota i Zofii z domu Śmieszek (pochodzącej z Posuch), rolników utrzymujących się z pracy na małym 3 ha gospodarstwie rolnym, położonym w dzielnicy Mazury – Ług. Po Janku, Tadku i Teresce, Bronek był czwartym, najmłodszym dzieckiem z drugiego małżeństwa ojca. Mama osierociła go, gdy miał zaledwie dwa latka i osiem miesięcy. I choć w domu nie było lekko to jednak dzieci wychowane zostały na porządnym ludzi. W Szkole Podstawowej Bronek był zdolnym uczniem. Był lubiany przez rówieśników i nauczycieli. Nikogo nie dziwiło, że dostał się do szkoły średniej – Technikum Leśnego w Krasiczynie. Uczęszczał tam razem ze swym kolegą z Mazurów Romkiem Kaczorem. We dwóch było im łatwiej. Po maturze Bronek nie został jednak leśniczym, jak jego kolega lecz zdecydował się na studia wojskowe. Dla jego taty było to o tyle korzystne, że już nie musiał na syna

„nakładać”. Szkoły wojskowe, podobnie jak górnicze, były całkowicie finansowane przez państwo. Od 1969 r., czyli od studiów w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu rozpoczął swą służbę w Wojsku Polskim. Po ukończeniu studiów promowany został na stopień podporucznika.

Drugi żołnierz w państwie

Z jego biografii umieszczonej na stronie internetowej Dowództwa Operacyjnego Sił Zbrojnych dowiadujemy się iż - pierwsze stanowisko służbowe dowódcy plutonu objął w 29 Pułku Czołgów w Żaganiu. Przez następne lata dowodził kompanią piechoty w tej jednostce zdobywając tytuł „Wzorowego Dowódcy”. W 1976 roku został mianowany na stopień porucznika. W nagrodę za osiąganie wysokich wyników w 1977 roku został skierowany na studia na Akademii Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Po ukończeniu uczelni i awansie na stopień kapitana, w roku 1980 został skierowany do 6 Dywizji Powietrzno-Desantowej w Krakowie, gdzie rozpoczął przygodę ze spadochronem pełniąc służbę na stanowiskach dowódczych i sztabowych. Od 1985 roku major, od 1988 podpułkownik.

W 1992 roku jako pierwszy polski oficer ukończył studia podyplomowe w Akademii Dowodzenia Bundeswehry w Hamburgu, w Niemczech. Po powrocie do kraju skierowany do pracy do Oddziału Planowania Operacyjnego Zarządu Operacyjnego w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego. W 1993 roku objął stanowisko w Dowództwie Krakowskiego Okręgu Wojskowego jako Szef Oddziału Rozpoznania i Walki Radio-Elektronicznej. Od września 1995 roku rozpoczął roczną służbę w Polskim Kontyngencie Wojskowym w Siłach Stabilizacyjnych na Bliskim Wschodzie w Syrii (UNDOF) jako dowódca kontyngentu. W 1996 roku powrócił do 6 Brygady Desantowo-Szturmowej, tym razem jako dowódca. Jednostka dowodzona przez generała Kwiatkowskiego jako pierwsza uczestniczyła w realizacji programu „Partnerstwo dla Pokoju”. Podległe mu oddziały brały udział w operacjach pokojowych na Bałkanach w Bośni i Hercegowinie oraz w Kosowie. Dowodząc Brygadą sprawnie przygotował ją do działania zgodnie ze standardami NATO. Za wysokie wyniki szkoleniowe Brygada w tym okresie zdobyła dwukrotnie „Znak Honorowy Sił Zbrojnych” wręczany przez Prezydenta RP. Wykonał 325 skoków ze spadochronem.

W 1998 roku został mianowany na stopień generała brygady. Liniowe doświadczenie wykorzystywał z sukcesem w pracy sztabowej, między innymi w dowództwie Krakowskiego Okręgu Wojskowego na stanowisku Szefa Rozpoznania, a następnie w latach 2000-2003 na stanowisku Szefa Sztabu Korpusu Powietrzno-Zmechanizowanego. W tym okresie otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. W lipcu 2003 roku, jako jeden z najbardziej doświadczonych oficerów objął stanowisko Zastępcy



Delegacja mazurska w drodze do Kościoła Mariackiego w Krakowie.



Msza św. pogrzebowa odprawiana przy oltarzu głównym Kościoła Mariackiego, celebrowana m.in. przez ks. proboszcza Wiesława Dopartę. Nie wiadomo ile wieków przyjdzie czekać, by znów trumna Mazurzana znalazła się w najsłynniejszym kościele w Polsce.

cy Dowódcy Wielonarodowej Dywizji Centralno-Południowej w Iraku. Po powrocie do kraju, w uznaniu zasług i profesjonalizmu w służbie, na wniosek Dowódcy Wojsk Lądowych został wyróżniony nagrodą miesięcznika „Raport – Wojsko – Technika – Obronność”, jako najlepszy dowódca w Siłach Zbrojnych oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W maju 2004 roku decyzją Ministra Obrony Narodowej generał Kwiatkowski został wyznaczony na stanowisko Zastępcy Dyrektora Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO w Bydgoszczy. Od lutego 2005 roku został ponownie skierowany do Iraku, tym razem już przez Dowództwo Traktatu Północnoatlantyckiego na stanowisko Szefa Szkolenia Armii Irackiej w Bagdadzie. W sierpniu 2005 roku po powrocie z Iraku został awansowany na stopień generała dywizji i wyznaczony na zastępcę dowódcy 2 Korpusu Zmechanizowanego w Krakowie. W lipcu 2006 roku po raz trzeci wyjechał do Iraku, tym razem jako Dowódca VII Zmiany Wielonarodowej Dywizji Centrum Południe. Generał Kwiatkowski był jednym z najbardziej doświadczonych polskich dowódców, posiadającym wysoki autorytet wśród żołnierzy, jak również dowódców NATO. Współautor nowych programów oraz rozwiązań organizacyjnych szkolenia wojskowego. Biegłe władał językiem rosyjskim, angielskim i niemieckim.

W uznaniu zasług oraz wykazanego bohaterstwa 11 listopada 2006 roku został odznaczony najwyższym współczesnym odznaczeniem – Krzyżem Komandorskim Orderu Wojskowego (z numerem 001). Jako najbardziej doświadczony polski generał w działaniach bojowych w dniu 20 kwietnia 2007 roku został wyznaczony na Dowódcę Operacyjnego Sił Zbrojnych, a 3 maja 2007 roku mianowany na stopień generała broni. W maju 2009 roku został mianowany przez Prezydenta RP Kanclerzem Kapituły Orderu Krzyża Wojskowego na pięcioletnią kadencję.

Kochał swoje Mazury

Generał Bronisław Kwiatkowski nie wstydził się swojego pochodzenia. Często tłumaczył rozmówcom, że pochodzi z Mazurów tych koło Kolbuszowej, nie z Mazowsza. Aczkolwiek nie wykluczone, że jego przodkowie, którzy w XVI wieku zakładali tą wieś, stamtąd pochodzili. Kochał te swoje Mazury. Często tu przyjeżdżał, niekiedy z żoną Krystyną, czy siostrą Teresą. Odwiedzał kolegów, zwłaszcza Jana Suskiego, którego tato był jego chrzestnym ojcem. Zaglądał do Kaczorów, Makusaków, do brata w Sokółowie. Bywał też u kolegów w Kolbuszowej, Marka Gila, Józefa Kardysia, Romana Kaczora. Bywał zapraszany oficjalnie na różnego typu uroczystości organizowane przez Urząd Miasta i Gminy Kolbuszowa, Starostwo Powiatowe, czy Nadleśnictwo Kolbuszowa. O ile mu obowiązki służbowe na to pozwalały, to chętnie przyjeżdżał. Ostatni raz był w Mazurach 11 października ubiegłego roku, oficjalnie, na uroczystości otwarcia i poświęcenia kilku nowych inwestycji wiejskich: drogi powiatowej, parkingu przykościelnego, mostu na rzece Turce i chodnika w centrum wioski. Oto jego ostatnie słowa, skierowane do Mazurzan i gości zgromadzonych tłumnie przed kościołem, mimo deszczu, które udało się zarejestrować na aparacie fotograficznym:

- Myślę że jest jeszcze dużo do zrobienia. Przecież droga [nowa nawierzchnia asfaltowa – B.P.] dopiero przez pół wioski. Ja mam nadzieję, że obecni tutaj goście, i pan starosta, i pan wójt, i inni, dołożą starań, aby środki, pomimo kryzysu, na ten cel się znalazły. A ja mogę obiecać jedno, że użyję siły argumentu, a jak będzie trzeba to argumentu siły [tu uśmiech], której mi, mam nadzieję jako żołnierzowi nie zabraknie [ponownie uśmiech generała]



Pułkownicy formacji „czerwonych beretów” niosą swojego kolegę...



Kondukt pogrzebowy rusza w stronę Wawelu. Samochód opancerzony jakim poruszał się po Iraku gen. Kwiatkowski ciągnie lawetę z jego trumną.

i wszystkich obecnych], aby tych panów, prywatnie moich przyjaciół dopingować, żeby o Mazurach pamiętali. Jeszcze raz wszystkim tego serdecznie gratuluję. Jestem dumny, że jestem synem tej ziemi – zakończył generał.

Kolejne spotkanie mieszkańców wioski z generałem miało się odbyć 25 kwietnia tego roku. Termin został zaproponowany przez generała i ostatecznie potwierdzony. Choć inicjatorem było Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Mazury, to jednak w organizację włączyła się Szkoła Podstawowa, Ochotnicza Straż Pożarna, Zespół „Mazurzenie” i ksiądz proboszcz. Dzień przed katastrofą, na zebraniu Stowarzyszenia podjęte zostały ostatnie ustalenia, kto, co, kiedy. Opracowywany był tekst na dyplom honorowego członka Stowarzyszenia, który miał być wręczony generałowi podczas uroczystości. Artysta malarz Ryszard Sziler malował już obraz olejny na prezent – panoramę centrum wioski, z kościołem i szkołą. „Mazurzenie” przygotowywali fragment widowiska, obmyślali również poczęstunek dla wszystkich, którzy przyjdą. Szkoła krótki program słowno-muzyczny. Straż Grobowa planowała pokaz musztry paradnej. Poetka Zofia Korzeńska przygotowała prezent w postaci świeżo wydanej książki o Mazurach – wybór wierszy. Generał też się przygotowywał. On i jego żona byli w stałym kontakcie z prezesem Rzeszutkiem. Zlecił film o swej drodze wojskowej, którego premiera miała się odbyć właśnie w Mazurach. Miała to być jego niespodzianka. Myślał też o innych niespodziankach. Natomiast na dzień 6 maja planował swoje odejście na emeryturę. Do tego też się już przygotowywał. Ale niestety. Czasem tak w życiu bywa, że człowiek planuje, Pan Bóg krzyżuje...

Zamiast werbla dzwony

„Śpieszcie się kochać ludzi, bo tak szybko odchodzą” – pisał przed laty poeta, ksiądz Twardowski. Mazury nie zdążyły uhonorować swojego najwybitniejszego rodaka. Zabrakło 15 dni. Zamiast powitania zgotowali mu pożegnanie. Zamiast werbla i bębna Straży Grobowej na przykościelnym parkingu - zabrzmiały dzwony kościelne oznajmiające jego śmierć, jak to jest przyjęte w mazurskim zwyczaju. Zamiast obrazu, dyplomu, grawerki - wykonali mu nagrobek na cmentarzu salwatorskim. Zamiast przyjść na spotkanie – pojechali na pożegnanie...

Już w sobotę wieczór, gdy Polska tonęła w smutku, żalu i łzach, mieszkańcy Mazurów spontanicznie ustawili w krągku i na schodach swojego kościoła duże zdjęcie generała Kwiatkowskiego z żałobnym kirem oraz znicze. Tych zniczy każdego dnia przybywało. Przynoszono też kwiaty. Niedzielną Suma odprawia-

na była w intencji prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jego małżonki i wszystkich ofiary katastrofy, a w szczególności rodaka Straż Pożarna w galowych mundurach z poczem sztandarowym. Pięknie to wyglądało. W poniedziałek niespodziewana wizyta – żona generała w towarzystwie obu córek, siostra, starosta i oficer BOR. Po co w tym pełnym żałoby dniu? Pytali niektórzy. Otóż przyjechała wypełnić testament męża. Jako żołnierz w czynnej służbie, na polu walki w Iraku czy Afganistanie, choć generał to liczył się z możliwością śmierci. Zażyczył sobie więc by w razie potrzeby jego nagrobek wykonał Zakład Kamieniarski Bogdana Zawady z Mazurów. I rzeczywiście pan Zawada wykonał jego nagrobek. Przyniósł tym zaszczyt całym Mazurom. Piękny, granitowy, choć niewielki. Taki jaki spodobał się rodzinie. Również rzeźbiarz z Mazurów wykonał na ten nagrobek, w brązie, symbole wojskowe – pagon generalski i znak wojsk powietrzno-desantowych.

Na budynkach kościoła, szkoły i niektórych domach mazurskich zawisły flagi narodowe z przywieszonym kirem. W szkole pojawiły się duże piękne gazetki, ukazujące najmłodszemu pokoleniu Mazurzan, kim dla nich był generał Kwiatkowski, kim prezydent Kaczyński, czym jest Katyń w dalekiej Rosji i czym jest tzw. „Mały Katyń” w pobliskim Lesie Turskim. Na zebraniu wiejskim pamięć generała uczczono minutą ciszy. W następną niedzielę, to jest 18 kwietnia, do rodzinnej miejscowości generała przyjechali oddać hołd motocykliści, jego znajomi, koledzy, wśród nich oficerowie, którzy służyli pod nim na misjach w Iraku i Bośni. Pułkownik Anatol Szpieć odczytał podczas Sumy piękny wiersz o generale, który sam napisał. Można go przeczytać na stronie internetowej Dowództwa Operacyjnego. Przy zdjęciu kolegi, złożyli kwiaty i zapalili znicze.



Generał życzył sobie aby jego nagrobek wykonał pan Bogdan Zawada z Mazurów. I wykonał. Jest piękny.

Ostatnie pożegnanie

Ciało generała Kwiatkowskiego - a właściwie to fragmenty które udało się zidentyfikować przy pomocy DNA – dotarło z Moskwy do Krakowa dopiero w dniu 23 kwietnia. Następnego dnia, w sobotę, odbyły się uroczystości pogrzebowe. Z Mazurów wyruszył autokar z oficjalną delegacją, w skład której weszli: przedstawiciele Parafii z księdzem proboszczem **Wiesławem Dopartem**, przedstawiciele różnych instytucji i organizacji działających we wsi, jak Szkoły Podstawowej z dyrektorem **Markiem Wiąckiem**, Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Mazury z prezesem **Janem Rzeszutkiem**, Ochotniczej Straży Pożarnej, Rady Sołeckiej, Zespołu Obrzędowego „Mazurzenie” z kierowniczką **Emilią Adamczyk**, członkowie rodziny generała z Posuch i Woli Ranizowskiej,

oraz władze Gminy Raniżów na czele z wójtem **Janem Niemczykiem**, przewodniczącym Rady Gminy **Danielem Filą** i radnym powiatowym **Mieczysławem Burkiem**. W Rzeszowie delegację wzbogaciło trzech znacznych rodaków – ks. infułat **Józef Sondej**, ks. prałat **Stanisław Belza** i ks. kanonik **Franciszek Kołodziej**.

Przed godziną 12-tą delegacja mazurska dotarła do Kościoła Mariackiego w Krakowie. Wszyscy zostali wpuszczeni do środka. I tutaj kolejny zaszczyt. Proboszcz mazurski ks. Dopart, wraz z rodakami ks. Belzą i ks. Kołodziejem wzięli udział w koncelebrze Mszy św. pogrzebowej przy ołtarzu głównym Kościoła Mariackiego, na tle arcydzieła Wita Stwosza. Obecny ks. Sondej ze względu na stan zdrowia nie mógł uczestniczyć w długiej koncelebrze. Trumnę z generałem oficerowie „czerwonych beretów” złożyli tuż przed ołtarzem. Mszy przewodniczył ksiądz kardynał Franciszek Macharski, były metropolita krakowski. Przepiękna to była uroczystość. Nie sposób tu wymienić wszystkich uczestniczących w niej biskupów, kapłanów i innych dostojników Kościoła, władz rządowych, samorządowych i wojskowych z wielu państw NATO a nawet Rosji, pocztów sztandarowych, przedstawicieli wielu znanych instytucji i organizacji, bliższej i dalszej rodziny generała, jego kolegów i przyjaciół. Ogromny Kościół Mariacki wypełniony był po brzegi. A przecież byli w nim tylko ci, którzy uzyskali specjalną zgodę na wejście. Ogromne rzesze ludzi uczestniczyły we Mszy stojąc na zewnątrz kościoła, na Rynku, poza ustawionymi barierkami i kordonem żołnierzy.

Po Mszy św. trumnę z ciałem generała odprowadzono na cmentarz salwatorski. Spod kościoła, ulicą Grodzką, pod Wawel, wieziona była na lawecie armaty ciągniętej przez opancerzony samochód wojskowy, w asyście żołnierzy czerwonych i szarych beretów, orkiestry wojskowej, kompanii reprezentacyjnej i pocztów sztandarowych. Tuż przed Wawelem, przy krzyżu katyńskim, żona i córki generała złożyły kwiaty.

Dalsze uroczystości odbyły się na cmentarzu. Oprócz ceremonii pogrzebowych sprawowanych w dalszym ciągu przez kardynała Macharskiego były przemówienia pożegnalne ważniejszych osób

w państwie – przedstawiciela Ministra Obrony Narodowej, Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Dowódcy Sztabu Generalnego, a także zięcia generała, jego córek i księdza zakonnego, bliskiego przyjaciela. Z uwagi na znaczne wydłużenie się uroczystości na cmentarzu i przemęczenie starszych wiekiem uczestników pogrzebu, na prośbę rodziny zdecydowano by dalsze zaplanowane wystąpienia i mowy wygłosić już na przyjęciu. Nie zabrakło salwy honorowej oddanej z karabinów przez kompanię reprezentacyjną. Miłą niespodzianką był krążący samolot zrzucający płatki kwiatów. I jeszcze jedna ciekawa rzecz. Po złożeniu wszystkich wieńców przy grobie generała, już po uroczystości, jeden z krakowskich fotografów stwierdził iż – *jak długo żyję, nie widziałem jeszcze w Krakowie na pogrzebie aż tylu wieńców. Ktoś obok dodał – oby tylko ci, którzy je składali nie zapomnieli o swym generale w modlitwie. Dla wielu łatwiej jest złożyć nawet najdroższy wieńiec, zapalić znicze, niż odmówić choćby jeden dziesiątek różańca za duszę zmarłego...*

Nie wszystkim umarł

Tak pożegnano generała Bronisława Kwiatkowskiego, syna mazurskiej ziemi, chlubę gminy raniżowskiej i powiatu kolbuszowskiego, drugiego po gen. Gąsiorze żołnierza Rzeczypospolitej Polskiej. Pożegnano jego doczesne szczątki. Ale czy człowiek to tylko jego ciało? Nic więcej? No właśnie. Jak to jest, że w wielu przypadkach, gdy człowiek umrze, to tak naprawdę dopiero zaczyna żyć. I to nie tylko gdy chodzi o bohaterów narodowych, artystów czy świętych. Generał Kwiatkowski będzie nadal żył, w swych dokonaniach, w swojej żonie, córkach, wnukach, w przyjaciółach i w pamięci wielu z nas.

- To nie tak miało być... My nadal na ciebie czekamy... Obiecałeś przecież – powtarza załamanym głosem prezes mazurskiego Stowarzyszenia Jan Rzeszutek i zapewnia, że spotkanie z generałem w Mazurach się odbędzie – *niech tylko jego żona i córki dojdą do siebie...*

Benedykt Popek



Pamiątkowe zdjęcie krajanów generała przy jego grobie, tuż po pogrzebie. Fot. D. Popek

Moc korzeni

I. Rodakowi Generalowi Bronisławowi Kwiatkowskiemu

Wielki świat Cię ceni, nasz Rodaku.
My też Cię cenimy, podziwiamy,
jesteśmy z Ciebie dumni,
lecz chcemy Cię jako SWOJEGO pamiętać,
bo i Ty czcisz pamięć swych korzeni.
Chodziliśmy przecież tym samym gościńcem
do tej samej szkoły
siedzieliśmy w tych samych starych ławkach,
choć w różnych latach,
biegaliśmy po tym samym podwórku,
klękaliśmy w kościele na tej samej posadzce,
pasaliśmy krowy na sąsiednich drózkach śródpolnych,
zbieraliśmy grzyby w tym samym lesie,
mówiliśmy wreszcie taką samą gwarą.
Ty teraz wyniesiony wysoko,
zasłużony dla kraju – my tutaj żywot skromnie pędzący.
Tkwimy jednak we wspólnych korzeniach
wrośniętych w tę samą ziemię.

II. Pamięci Generala Bronisława Kwiatkowskiego

Czekaliśmy na Ciebie, cieszyliśmy się
na spotkanie z Tobą na uroczystym wieczorku w Mazurach,
gdzie tkwią Twe korzenie,
lecz Pan Bóg Cię wezwał na apel gdzie indziej:
w pełni Twego życia, w sile wieku,
wbrew naszym planom i ludzkiej logice czasu.
Wszedłeś do grona Bohaterów Mazurskich
i pozostaniesz z nami w świętych obcowaniu:
my się za Ciebie tu modlić będziemy –
a Ty za nami się wstawiaj do Pana.

8 kwietnia – 12 kwietnia 2010

Zofia Korzeńska

Z wielkim żalem i smutkiem pożegnaliśmy
Generała BRONISŁAWA KWIATKOWSKIEGO.
Wyrazy głębokiego współczucia i żalu żonie i córkom
składa
Zespół Obrzędowy „Mazurzenie”

W imieniu mieszkańców Mazurów, którzy
uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu nasze-
go mazurskiego Rodaka generała Bronisława
Kwiatkowskiego, składam serdeczne podzięko-
wanie Wójtowi Gminy panu Janowi Niemczy-
kowi oraz Przewodniczącemu Rady Gminy Ra-
niżów panu Danielowi Fili za pomoc w zorga-
nizowaniu wyjazdu do Krakowa.

Prezes Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Mazury
Jan Rzeszutek

Więcej zdjęć z pogrzebu śp. generała Bronisława Kwiat-
kowskiego jest umieszczonych w galerii na stronie:
<http://www.majdankrolewski.eu/general/general.html>
Autorem zdjęć tam umieszczonych jest
pan Mariusz Wołosz.

Z wielkim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
naszego mazurskiego Rodaka
oraz Przyjaciela

gen. broni
**Bronisława
Kwiatkowskiego**

Dowódcy Operacyjnego Sił Zbrojnych RP

Wyrazy szczerzego współczucia
oraz głębokiego żalu

Żonie, Córkom
oraz wszystkim członkom Rodziny

składa

**Zarząd oraz Członkowie
Stowarzyszenia
Rozwoju Wsi Mazury**



Narodowa tragedia



Maria Mackiewicz Kaczyńska i Lech Kaczyński – Prezydent Polski od 23.12.2005 r. do 10.04.2010 r.

10 kwietnia 2010 roku, pod Smoleńskiem w Rosji rozbił się samolot z polską delegacją lecącą na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Zginął prezydent Lech Kaczyński, jego żona Maria i 94 przedstawiciele polskich elit. Wśród nich również osoby związane z naszym regionem: najbliższy nam, rodak, syn ziemi mazurskiej gen. broni Bronisław Kwiatkowski i poseł Leszek Deptuła, w latach 2002-2006 marszałek województwa podkarpackiego. Tuż po tragicznych wiadomościach w kraju zapanały smutek i żal. Polacy gromadzili się w kościołach na modlitwie. Również w kościele parafialnym w Raniżowie w Święto Miłosierdzia Bożego w dniu 11 kwietnia o godz. 11.30 z inicjatywy władz gminnych odprawiona została suma w intencji ofiar katastrofy samolotowej.

Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, który zgodnie z Konstytucją RP przejął obowiązki głowy państwa, ogłosił żałobę narodową, która trwała od godz. 18.00 10 kwietnia do godz. 24.00 18 kwietnia 2010 r., w którym to dniu pochowano w Krakowie na Wawelu ciała Lecha i Marii Kaczyńskich.

Pogrzeb Leszka Deptuły odbył się w Mielcu, we wtorek 20 kwietnia. Natomiast generała Kwiatkowskiego, którego na podstawie badań DNA zidentyfikowano jako jednego z ostatnich, pochowano w Krakowie w dniu 24 kwietnia 2010 roku. O tej wyjątkowej uroczystości piszemy w osobnym artykule.

W urzędach wyłożono księgi kondolencyjne. Również mieszkańcy gminy Raniżów mieli okazję złożyć kondolencje, poprzez swoje wpisy do powiatowej księgi, która w dniu 16 kwietnia 2010 r. na kilka godzin została wyłożona w holu Urzędu Gminy. Skorzystało z tej okazji wielu mieszkańców oraz delegacji uczniów i nauczycieli ze szkół, którzy w ten sposób utożsamiali się z Prezydentem i wyrazili swój smutek i żal po Jego stracie.

Stanisław Samojedny



Delegacja uczniów z Gminnego Gimnazjum w Raniżowie wpisuje swoje kondolencje do księgi.



Wielu mieszkańców gminy Raniżów skorzystało z możliwości wyrażenia swego smutku w księdze kondolencyjnej.

Mazurzenie, którzy z mundurem związali swoje życie

Pułkownik Jan Białas



„Człowiek żyje tak długo, dopóki trwa pamięć o nim” – tymi słowami pragnę przybliżyć Czytelnikom mojego szkolnego kolegę – Jana Białas.

Urodził się 23 czerwca 1944 r. w Mazurach w domu, który stoi do dziś pod numerem 1. Był jednym z pięciorga dzieci Józefa i Zofii Białas zd.

Pplk. Jan Białas na uroczystości wręczenia medali.

Malec. Ojciec Jasia, jako małorolny chłop, by zapewnić byt rodzinie, dorabiał szewstwem i murarką. Znając ciężka dolę na wsi, szanse na lepsze życie swoich dzieci upatrywał w ich edukacji, dbał więc, by uczyły się. Siostry Jana – Maria, Teresa i Małgorzata oraz brat Stanisław ukończyli szkoły średnie.

Jaś po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Mazurach kształcił się w Liceum Ogólnokształcącym w Sokołowie Małopolskim. Po jego ukończeniu w 1963r. rozpoczął studia na jednej z najstarszych uczelni wojskowych w Polsce – Oficerskiej Szkole Wojsk Zmechanizowanych im. T. Kościuszki we Wrocławiu (kilka lat później tę samą uczelnię skończył nasz mazurski rodak – gen. Bronisław Kwiatkowski). Spełniło się jego młodzińcze marzenie, by zostać żołnierzem. Od dziecka ciągnęło go bowiem do munduru, był wojskiem zauroczony. Bardzo sprawny fizycznie, wysportowany, zdolny i pilny w nauce, świetnie sobie radził na uczelni i poligonie. W 1966 r. ukończył studia w stopniu podporucznika. W trzy lata później poślubił Genowefę Sondej – koleżankę z Mazurów. Z tego związku przyszło na świat troje dzieci: dwóch synów i córka.



W tym domu urodził, wychował i dorastał Jan Białas.



Rodzice Jana: Józef Białas i Zofia Białas z domu Malec.

W latach 1966-1976 służył w I Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki w Wesolej, jako dowódca plutonu piechoty zmechanizowanej, dowódca kompani rozpoznawczej, a następnie szef rozpoznania. Lata 1976-1979 to dalsze studia: Akademia Sztabu Generalnego WP im. gen. Karola Świerczewskiego, kierunek: rozpoznawanie wojskowe. Zdobył tytuł oficera dyplomowanego. Od 1979 r. do 1991 r. najpierw w stopniu majora, a od 1984 r. w stopniu podpułkownika pracował w Sztabie III Pułku Dywizji Zmechanizowanej w Lublinie jako oficer Wydziału Rozpoznania, oficer Wydziału Operacyjnego, szef Wydziału Operacyjnego, zastępca szefa Sztabu. W latach 1991-1995 pracuje w Sztabie III Dywizji Zmechanizowanej w Lublinie jako szef Wydziału Rozpoznawczego. W 1995 r. ze względów zdrowotnych przechodzi na emeryturę. Za swoją wierną służbę był wielokrotnie odznaczany. Otrzymał:

- Brązowy Medal Sił Zbrojnych w Służbie Ojczyzny (1972 r.),
- Srebrny Medal Sił Zbrojnych w Służbie Ojczyzny (1979 r.),
- Złoty Medal Sił Zbrojnych w Służbie Ojczyzny (1986 r.),
- Srebrny Krzyż Zasługi (1981 r.),
- Złoty Krzyż Zasługi (1986 r.),
- Brązowy Medal za Zasługi dla Obronności Kraju (1972 r.),
- Srebrny Medal za Zasługi dla Obronności Kraju (1982 r.),
- Złoty Medal za Zasługi dla Obronności Kraju (1990 r.),
- Honorowa Odznaka za Zasługi dla Lubelszczyzny (1984 r.).

Zmarł 8 sierpnia 2005 r. w Lublinie i tam został pochowany na cmentarzu komunalnym. Podczas ceremonii pogrzebowej piękną homilię obrazującą przebieg służby Pułkownika Białasa wygłosił ks. Kapelan. Były salwy oddane przez kompanię honorową. Byli obecni także koledzy i krewni z Mazurów, a wśród nich także i ja piszący te słowa. Pragnę dodać, że Pułkownik Jan Białas prywatnie był niezwykle skromną osobą. Nawet najbliższa rodzina niewiele wiedziała o Jego zasługach dla Lubelszczyzny i odznaczeniach. Pamiętał o swoich korzeniach, w miarę wolnego czasu przyjeżdżał z rodziną do Mazurów.

Dziękuję żonie Pułkownika – Pani Genowefie za udostępnienie pamiątek rodzinnych, zdjęć oraz dokumentów związanych z osobą Jej męża.

Cześć Jego pamięci!

Jan Adamczyk

Orlik uroczyście otwarty

W dniu 22 kwietnia 2010 r. dokonano uroczystego otwarcia kompleksu boisk sportowych „Moje Boisko ORLIK 2012” w Raniżowie. Na tę chwilę zaproszono przedstawicieli władz i instytucji zaangażowanych w powstanie tego nowoczesnego i pięknego obiektu.



Goście, którzy przybyli na otwarcie „Orlika”.

Swą obecnością zaszczytili: gość specjalny – piłkarz, uczestnik i zdobywca trzeciego miejsca podczas mistrzostw świata w Niemczech w 1974 r., strzelec złotej bramki na stadionie Wembley w meczu z Anglią w 1973 r. – **Jan Domarski**, poseł na Sejm RP **Zbigniew Chmielowiec**, marszałek województwa podkarpackiego **Zygmunt Cholewiński**, zastępca podkarpackiego kuratora oświaty **Antoni Wydro**, starosta kolbuszowski **Józef Kardyś**, proboszcz raniżowski **ks. Henryk Smaroń**, wójt gminy Raniżów **Jan Niemczyk**, przewodniczący Rady Gminy Raniżów **Daniel Fila**, prezes Klubu Sportowego „Raniżovia” **Mieczysław Burek**, dyrektor Gminnego Gimnazjum w Raniżowie **Józefa Matuła**, radni Rady Powiatu Kolbuszowskiego, radni Rady Gminy Raniżów, sołtys Raniżowa **Edward Warzocha** wraz z Radą Sołecką, dyrektor firmy „Łączbud” (wykonawcy ORLIKA) **Wioletta Rzeszutek**. W roli prowadzącego uroczystość wystąpił dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji **Stanisław Samojedny**.

Oprócz wyżej wymienionych na otwarciu nowego obiektu sportowego przybyli również byli lokalni mistrzowie sportu, którzy w czasach swej młodości zdobywali mistrzowskie tytuły: **Stanisław Małek**, **Stanisław Brzuszek**, **Czesław Lis**. Nie zapomniano również o byłych i obecnych trenerach Klubu Sportowego „Raniżovia”: **Eugeniuszu Mierzwie**, **Janie Samojednym**, **Janie Rocheckim**. Przybyli również członkowie Zarządu Klubu Sportowego. Tych wszystkich w jednym miejscu mogli poznać uczniowie Gminne-



Trener Jan Rochecki i drużyna juniorów.



Posel Zbigniew Chmielowiec i marszałek Zygmunt Cholewiński. go Gimnazjum im. Jana Pawła II, którzy uczestniczyli również w ceremonii otwarcia ORLIKA. Bowiem kompleks boisk zlokalizowany jest za budynkiem Gimnazjum, i na „pierwszy rzut oka” stanowi zaplecze sportowe tej placówki oświatowej. Niemniej jednak jest obiektem ogólnodostępnym od godz. 14.

Będąc jeszcze w cieniu niedawno zakończonej żałoby narodowej (10.04 – 18.04.2010 r.) imprezę otwarcia rozpoczęto od minuty ciszy ku czci ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem (Rosja), w której zginęli Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński oraz 95 członków delegacji. Następnie kapela ludowa „Raniżowianie” odegrała „Mazurka Dąbrowskiego”, po czym wójt Niemczyk powitał wszystkich przybyłych gości oraz przedstawił parametry techniczne obiektu oraz jego koszt budowy.



Starosta kolbuszowski Józef Kardyś.

Kolejnymi mówcami byli: poseł Chmielowiec, marszałek Cholewiński, starosta Kardyś, zastępca kuratora oświaty Wydro, dyrektor Rzeszutek. Przewodniczący Rady Gminy Daniel Fila przypomniał w szczegól-

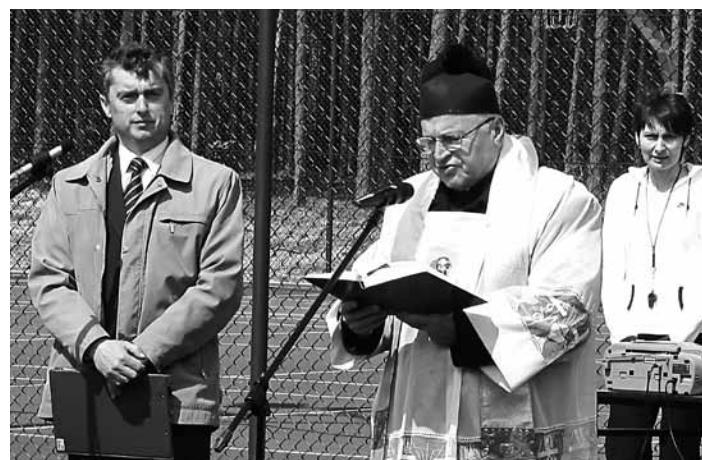


Przewodniczący Daniel Fila przypomniał m.in. inicjatywę powstania tego pięknego obiektu. Z lewej prowadzący uroczystość dyr. GOKSiR Stanisław Samojedny.



Przecięcie wstęgi. Od lewej: dyr. Józefa Matuła, wójt Jan Niemczyk, przew. Daniel Fila, marszałek Zygmunt Cholewiński, poseł Zbigniew Chmielowiec, Jan Domarski, starosta Józef Kardyś, prezes Mieczysław Burek, z-ca kuratora Antoni Wydro, dyr. Stanisław Samojedny.

ności zaangażowanie swoje i radnego powiatowego Mieczysława Burka w inicjatywę powstania w Raniżowie ORLIKA, jak również w tej sprawie interpelacje posła Chmielowca u ministra sportu i turystyki. Każdy z nich w prezencie na otwarcie tego obiektu przekazał sprzęt sportowy w postaci piłek. Trafiły one zarówno do uczniów Gimnazjum, jak i na wyposażenie Orlika.



Modlitwa ks. Henryka Smaronia i poświęcenie obiektu.

Następnie dokonano uroczystego otwarcia kompleksu boisk sportowych „Moje Boisko ORLIK 2012” poprzez wspólne przecięcie wstęgi trzymanej przez kapitanów dwóch drużyn piłkarskich. Po tej ceremonii poświęcenia dokonał ks. Henryk Smaroń, a kapela w tym czasie odegrała melodię „Pod Twą obronę”.



Zygmunt Cholewiński trzymając płaszcz, potrafił celnie trafić piłkami do bramki.



Gość specjalny Jan Domarski patronował drużynie juniorów.

Na tę uroczystą chwilę młodzież gimnazjalna przygotowała program artystyczno-sportowy. Dziewczęta pod kierunkiem pani Marii Sondej wykonały do muzyki układy taneczne z elementami akrobatyki. Z kolei wypróbowania nowego sprzętu sportowego, strzelając rzuty karne do bramki, dokonali: Jan Domarski, Zbigniew Chmielowiec, Zygmunt Cholewiński, Jan Niemczyk.

Później rozpoczęły się „mecze otwarcia”. Wszystkie boiska wypełniły się drużynami: do piłki nożnej (opiekun i sędzia Artur Marciniak, piłki ręcznej (opiekun i sędzia Tomasz Lis, siatkówki (opiekun i sędzia Maria Sondej). Goście mieli okazję zobaczyć zarówno boiska, jak i budynek szatniowo-sanitarny. Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem.

tekst: Stanisław Samojedny, zdjęcia: Grzegorz Woś



Układy taneczno-akrobatyczne zaprezentowały dziewczęta z Gimnazjum.



Rozgrywki na boisku do siatkówki.



Strzelec złotej bramki na Wembley – Jan Domarski, w dalszym ciągu w dobrej formie.

Parada Straży Wielkanocnych

Tegoroczna VII Ogólnopolska i XVIII Podkarpacka Parada Straży Wielkanocnych „Turki 2010” odbyła się w dniu 25 kwietnia 2010 r. w Wyszatycach (Gmina Żurawica koło Przemysła). Impreza ta zgodnie z tradycją i zamysłem inicjatorów organizowana jest zawsze w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, jednak w tym roku ze względu na żałobę narodową spowodowaną katastrofą samolotu prezydenckiego, w którym zginął m.in. Prezydent RP prof. Lech Kaczyński wraz z małżonką Marią oraz 94 osoby, uroczystość ta została przeniesiona na termin późniejszy. W trakcie tej cyklicznej imprezy prezentują się Turki, czyli tradycyjne straże wystawiane przy Grobie Pańskim, które posiadają własne oryginalne kostiumy i stroje paradne.

Podczas parady Turków w Wyszatycach zaprezentowało się 32 oddziały straży wielkanocnych oraz 11 orkiestr dętych. Gminę Raniżów podczas tej parady reprezentowały Straże Grobowe z Parafii Raniżów, Parafii Mazury oraz Parafii Wola Raniżowska, dla której był to debiut. Komendantem Straży Grobowej z Raniżowa był Marcin Białas, z Mazurów Krzysztof Ozga, z Woli Raniżowskiej natomiast Sylwester Ciemielewski.



Oddział strażników z Woli Raniżowskiej.



Paradne wejście oddziału z Raniżowa na miejsce pokazów.

Wszystkie oddziały po wielkanocnej rezurekcji zaprezentowały się w swoich parafiach przed mieszkańcami.

W imieniu swoim i Rady Gminy Raniżów pragnę serdecznie podziękować młodzieży za włączenie się w kultywowanie tradycji Straży Grobowej. Nie szczędząc własnego czasu bardzo chętnie zaangażowała się w służbę przy Grobie Pańskim podczas Świąt Wielkiej Nocy, a następnie godnie i dostojnie reprezentowała Gminę Raniżów na przeglądzie Straży Wielkanocnych w Wyszatycach, gdzie miałem przyjemność uczestniczyć.

Korzystając z okazji pragnę równocześnie wyrazić głębokie wyrazy uznania i podziękowania kierowane pod adresem władz Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury Sportu w Raniżowie za zorganizowanie po raz kolejny śniadania wielkanocnego dla Straży Grobowej z Raniżowa w budynku Domu Parafialnego.

Oddział Straży Grobowych podczas VII Ogólnopolskiej i XVIII Podkarpackiej Parady Straży Wielkanocnych „Turki 2010” był możliwy dzięki dofinansowaniu udzielonemu przez Radę Gminy Raniżów.

Daniel Fila

Przewodniczący Rady Gminy Raniżów

MAZURSKA STRAŻ GROBOWA 2010

Dzięki Ci Panie za kolejne Zmartwychwstanie, dzięki Straży Grobowej za czuwanie przy grobie w naszej świątyni. Dzięki za udział we Mszy rezurekcyjnej, a po mszy w pokazie musztry. Dzięki za barszcz wielkanocny, który panie (Genowefa Makusak, Kazimiera Kaczor, Maria Białas) przygotowują. Barszcz był tak dobry, że proboszcz prosi o dokładkę.



Kwiecień 2010 r. Pamiątkowe zdjęcie strażaków i strażników Grobu Pańskiego z ks. Wiesławem Dopartem.

Już kolejny raz Straż Grobowa wspólnie z seniorami strażakami uświetniają mszę rezurekcyjną. Strażacy niosą chorągwie, baldachim, asystują przy monstrancji. W tym roku czuwali przy grobie i brali czynny udział w musztrze paradowej także przedstawiciele z Korczowisk w osobach:

1. Dariusz Sondej,
2. Bogdan Skiba,
3. Marek Skiba,
4. Łukasz Wielgosz.

Mam taką nadzieję, że w przyszłym roku dołączą mieszkańcy z Turki. Jestem pewien, że znajdą się młodzieńcy, którzy zechcą czuwać przy Bożym Grobie i nauczyć się chodzić w wojkowym szyku.

Kto chce gościć Straż Grobową, przewodnik zapowiada ich przybycie. To też nowa tradycja - idzie przez wieś bęben i werble - to Straż Grobowa składa życzenia. Komendant Krzysztof Ozga po komendzie „Na prawo patrz!” gospodarzowi składa meldunek: „Chrystus Zmartwychwstał!” Straż z gospodarzem odpowiada: „Prawdziwie Zmartwychwstał!”. Tu następuje pokaz musztry, pogawędka i dobrowolny datek na kolejne upiększenie munduru. Drugi rok z rzędu chłopcy niestrudzenie odwiedzają mazurskie domy i głoszą chwałę Zmartwychwstania. Tak trzymać!

Nadszedł dzień 10 kwietnia 2010 - dzień tragedii narodowej. W niedzielę 11 kwietnia 2010 r. na sumie za poległych, którzy zginęli pod Katyniem, jest obecna nasza OSP oraz Straż Grobowa. Zapalamy znicze pod portretem naszego Generała. Szczególnie modlimy



Tradycyjne składanie życzeń, na zdjęciu dla rodziny Jana Adamczyka.

się za parę Prezydencją i generała broni Bronisława Kwiatkowskiego, rodaka, syna ziemi Mazurskiej.

N i e z a b r a kło naszej



Młodzi strażnicy z Korczowisk. Z prawej komendant Krzysztof Ozga.

Kwiatkowskiego. Towarzyszą im zawsze zaprzyjaźnione osoby, wykonuje się pamiątkowe zdjęcia, które po latach przypominać będą o dobrych tradycjach obecnego pokolenia.

druh Jan Adamczyk

Ciekawostka przyrodnicza w Staniszewskim

Pani Anna Żak – dyrektor Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Staniszewskim organizując w 2009 roku kącik przyrodniczy przy nowej części szkoły zapewne nie przypuszczała, że spotka ją taka niespodzianka. Gdy 26 kwietnia br. zaczęły pojawiać się pomiędzy kawałkami kory beżowe, małe i nieregularne kształty, nikt nie zwracał na nie szczególnej uwagi. Dopiero gdy zrobiła się z tego cała kolonia grzybów, nauczyciele i uczniowie z zainteresowaniem zaczęli się im przyglądać. Odkryli, że na tym niewielkim kawałku ogródka wyrósł smardz jadalny, gatunek grzyba objęty w Polsce ścisłą ochroną.



Dyrektor Anna Żak pokazuje okazy grzybów. Młody smardz z beżowym kapeluszem...



... i nieco starszy z kapeluszem brązowym.



Bociania rodzina na szkolnym boisku.

Jest to pierwszy grzyb, który pojawia się w naszym klimacie po zimie. Owocniki wytwarza w kwietniu i maju. Jak z nazwy wynika, są one jadalne, opisywane jako cenne pod względem spożywczym, smaczne, przydatne do obróbki zarówno świeże jak i suszone, jednak w stanie surowym toksyczne dla człowieka.

I nie jest to jedyna atrakcja przyrodnicza w tej szkole. Dyrektorka Żak z dumą wskazuje też na bocianie gniazdo, które jest zasiedlone przez te piękne ptaki. Szkoła Podstawowa w Staniszewskim jest chyba jedyną placówką szkolną mogącą pochwalić się pielęgnowaniem nie tylko młodych ludzi, lecz także bocianów białych.

Stanisław Samojedny

Komunikat Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii ws. szczepienia lisów na terenie Podkarpacia

W dniach od 6 – 16 maja 2010 r. zostanie przeprowadzona akcja szczepienia przeciwko wściekliznie lisów wolno żyjących. W czasie jej trwania zostanie wyłożonych 322 660 dawek szczepionki. Prowadzone szczepienie obejmuje w całości teren województwa podkarpackiego. Uodparnianie lisów prowadzone będzie poprzez zrzuty z samolotów szczepionki doustnej.

Porcja szczepionki posiada kształt okrągłego plastra koloru brązowo – szarego. Bliźniak (przynęta) wydający specyficzny zapach, zawiera w środku aluminiowo – plastikowy pojemnik z płynną szczepionką, której działanie uodparniające skierowane jest wyłącznie na lisy.

W związku z możliwością bezpośredniego kontaktu ludzi i zwierząt z rozłożoną szczepionką należy podkreślić, że:

- przynęty zawierające szczepionkę dotykane przez ludzi nie są przyjmowane przez lisy, ich podnoszenie jest przeciwwskazane;
- kontakt człowieka ze szczepionką ukrytą w przynęcie wymaga konsultacji medycznej;
- w okresie trwania akcji i przez 14 dni po jej zakończeniu zaleca się na terenach objętych szczepieniem trzymanie w zamknięciu mięsożernych zwierząt domowych, a ponadto wstrzymanie się od polowań.

Wiesław Bek

Rzecznik Prasowy Wojewody Podkarpackiego

DADZĄ NA DRODZE PRZYKŁAD INNYM

W zmotoryzowanym świecie, gdzie na drogach robi się coraz ciasniej, a miejsc parkingowych na samochód w centrach miejscowości trzeba czasem szukać przez dłuższy czas, sprawy właściwego zachowania i bezpiecznego poruszania się stają się bliskie każdemu obywatelowi. Jest ustawa „Prawo o ruchu drogowym”, która reguluje sprawy zachowania się w ruchu drogowym, są programy szkolne uczące w zakresie ruchu pieszych i rowerzystów, przygotowujące do egzaminu na kartę rowerową. Są też różne turnieje popularyzujące tę tematykę.



Rozwiązywanie zadań testowych.

Jednym z nich jest już XXXIII Ogólnopolski Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Organizowany od najniższego etapu – szkolnego, poprzez gminne, powiatowe, wojewódzkie oraz finał ogólnopolski.

W dniu 20 kwietnia 2010 roku Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie był organizatorem eliminacji gminnych, w których udział wzięło 7 3-osobowych drużyn reprezentujących szkoły podstawowej i gimnazja z terenu gminy Raniżów. Turniej na każdym etapie składa się z części teoretycznej (test z 25 pytań przygotowanych przez organizatorów etapu), części praktycznej z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej (opatrunki po porażeniach) oraz jazdy rowerem po torze przeszkód.



Opatrywanie uszkodzonego stawu kolanowego.

Z teoretycznej znajomości zasad ruchu drogowego najlepszymi w kategorii szkół podstawowych okazali się: Grzegorz Marut (18/25 pkt.), Mateusz Sączawa i Patryk Boguń (po 17/25 pkt.) oraz Jakub Smolak (16/25 pkt.). Z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej wszystkie drużyny wykazały się bardzo dobrą znajomością. Natomiast pozornie łatwa jazda rowerem po torze przeszkód niektórym sprawiła niemiłą niespodziankę, od sędziów otrzymali wiele punktów karnych. Natomiast najmniej otrzymał ich również Grzegorz Marut, po nim uplasowali się Waldemar Kazior i Patryk Boguń (oba z SP Zielonka).



Tor przeszkód. Pokonywanie równoważni.

Końcowa klasyfikacja drużynowa wyglądała następująco:

- I miejsce – SP Raniżów,
- II m. – SP Zielonka,
- III m. – SP Stanisławskie,
- IV m. – SP Wola Raniżowska,
- V m. – SP Mazury.

Zwycięska drużyna ze Szkoły Podstawowej w Raniżowie wystąpiła w składzie: Grzegorz Marut, Mateusz Sączawa i Joanna Zawartka. Drużynę przygotował pan Jan Piekarczyk.

W kategorii szkół gimnazjalnych zdecydowany prym wiodli uczniowie z Gminnego Gimnazjum w Raniżowie, zarówno w części teoretycznej (np. Agata Wilczyńska 22/25 pkt.), jak i z jazdy



Slalom z ograniczeniem – jedna z najtrudniejszych przeszkód do pokonania.

rowerem po torze przeszkód (Anna Ozga 1 pkt karny). Ostatecznie drużyna ta wygrała eliminacje gminne przed drużyną z Gimnazjum w Woli Raniżowskiej. Opiekunem zwycięskiej drużyny jest pani Irena Kobylarz.

30 kwietnia br. w Weryni na obiektach Zespołu Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych zwycięskie drużyny z poszczególnych gmin powiatu kolbuszowskiego stanęły do rywalizacji w eliminacjach powiatowych.

W kategorii szkół podstawowych na podium stanęły drużyny:

- I miejsce Szkoła Podstawowa w Raniżowie,
- II miejsce Szkoła Podstawowa w Hucisku,
- III miejsce Szkoła Podstawowa w Zarębkach.

W kategorii szkół gimnazjalnych na podium stanęły drużyny:

- I miejsce Gimnazjum w Raniżowie,
- II miejsce Gimnazjum nr 1 w Majdanie Królewskim,
- III miejsce Gimnazjum w Wilczej Woli.

W kategorii szkół średnich na podium stanęły drużyny

• I miejsce Zespół Szkół Agrotechniczno – Ekonomicznych w Weryni

- II miejsce Zespół Szkół Technicznych w Kolbuszowej.

Zwycięskie drużyny otrzymały z rąk Komendanta Powiatowego Policji w Kolbuszowej mł. insp. Roberta Pastuły nagrody rzeczowe. Dyplomy wręczyli wicestarosta kolbuszowski Waldemar Macheta i dyrektor Zespołu Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni.

Teraz nasi uczniowie reprezentować będą gminę Raniżów i powiat kolbuszowski na eliminacjach wojewódzkich. Życzymy kolejnych sukcesów!

Stanisław Samojedny



Daniel Fila wręcza nagrody za I miejsce dla drużyny z SP Raniżów.



Wójt Jan Niemczyk wręcza dyplomy dla drużyny z Gminnego Gimnazjum w Raniżowie.

Strażackie święto

Mazury były w niedzielę, 2 maja br. „strażacką stolicą”. Stalo się tak za sprawą zorganizowanego w tym dniu po raz pierwszy „Gminnego Święta Strażaków”, na które przybyły delegacje ze wszystkich działających w gminie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Impreza ta była także okazją do odznaczenia medalami zasłużonych w działalność przeciwpożarową.

Święto rozpoczęło się uroczystą Mszą Św. w mazurskim kościele celebrowaną przez ks. Wiesława Dopartę. Uczestniczyli w niej mieszkańcy oraz kompania strażaków pod dowództwem komendanta gminnego OSP Ryszarda Kawalca. Rangę uroczystości podniosło też 7 pocztów sztandarowych. Po Mszy Św. kompania strażaków w asyście kapeli „Raniżowianie” udała się pod Dom Strażaka. Tam meldunek od komendanta gminnego odebrał



Komendant gminny Ryszard Kawalec składa meldunek zastępcy komendanta powiatowego PSP st. kpt. Markowi Babuli.



Srebrnym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa” odznaczony został m.in. leśniczy Stanisław Sądej.

zastępca komendanta powiatowego PSP st. kpt. Marek Babula. Życzenia z okazji Dnia Strażaka złożyli: wójt Jan Niemczyk, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP Stanisław Kosiorowski, st. kpt. Marek Babula. Okolicznościowy list przekazał również prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP Adam Woś.

Gminne Święto Strażaków stanowiło doskonałą okazję do udekorowania medalami osób zaangażowanych w pracę na rzecz swoich jednostek i w działalność Ochotniczych Straży Pożarnych. Trzech druhów otrzymało medale złote, dwóch srebrne, czterech brązowe, a odznaką „Wzorowy strażak” wyróżniono sześciu młodszych wiekiem strażaków.

Kolejnym punktem imprezy było uroczyste otwarcie „Sali Pamięci OSP Mazury”. Przecięcia wstęgi dokonali kolejno: prezes Stanisław Kosiorowski, st. kpt. Marek Babula, wójt Jan Niemczyk, druh Bogdan Muł, a ceremonię zakończył prezes OSP Mazury Czesław Białas. Ks. Wiesław Dopart poświęcił nowy obiekt. Sala pamięci zlokalizowana na poddaszu Domu Strażaka jest miejscem, gdzie zgromadzono już wiele pamiątek, dyplomów, zdjęć. Przygotowano na otwarcie prezentację multimedialną, która przez cały czas przewijała się na komputerze. Goście mieli okazję wpisać się do wyłożonej książki pamiątkowej.



Otwieranie „Sali pamięci OSP”. Ceremonię kończy prezes Czesław Białas.

Gminne Święto Strażaków zakończyło się strażackim capstrzykiem, który uświetniała swym koncertem kapela „Ranizowanie”. Panie z zespołu „Mazurzenie” przygotowały poczęstunek z tradycyjnych potraw regionalnych. Wielu z obecnych chwaliło pomysł organizowania jednej wspólnej uroczystości, która dobrze służy integracji środowiska strażaków – ochotników. W zamysłu na przyszłość będzie to impreza „wędrująca”, czyli odbywać się będzie w każdym roku w innej jednostce.



Modlitwa i poświęcenie nowej „Sali pamięci OSP” przez ks. Wiesława Dopartę.



Pamiątkowego wpisu do książki dokonują st. kpt. Marek Babula i prezes Stanisław Kosiorowski.



Wystawa fotograficzna pt. „Mazurzenie, którzy z mundurem związali swoje życie”.

Imprezie towarzyszyła wystawa pn. „Mazurzenie, którzy z mundurem związali swoje życie” przygotowana przez Jana Adamczyka i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej. Rozpoczął ją zmarły w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem gen. broni Bronisław Kwiatkowski. Na kolejnych planszach prezentowali się: pułkownik Marcin Kus, pułkownik Jan Białas, pułkownik Józef Zapasek, major Józef Pitak, major Tadeusz Sondej, kapitan Józef Sikora, żołnierz „Błękitnej Armii” Marcin Rosół, porucznik Wojciech Wieteska. Jeden z nich, major Tadeusz Sondej przyjechał na ten dzień do rodzinnych Mazurów i uczestniczył w uroczystościach. Niejedna osoba widząc tyłu mundurowych, wyrażała zdziwienie, skąd w tak niewielkiej wiosce zrodziło się zamilowanie do służby w wojsku.

**Stanisław Samojedny
fot. Grzegorz Woś**

Szkolenie strażaków

W dniu 21 kwietnia w Domu Strażaka OSP Raniżów rozpoczęło się szkolenie podstawowe dla członków Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Gminy Raniżów. Uczestnicy szkolenia nabywać będą wiedzę zgodnie z programem „SYSTEM SZKOLENIA CZŁONKÓW OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH BIORĄCYCH BEZPOŚREDNI UDZIAŁ W DZIAŁANIACH RATOWNICZYCH” z 2006 roku. Zajęcia będą prowadzone w Domu Strażaka w Raniżowie, przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej.

Tematyka zajęć:

- Organizacja ochotniczych straży pożarnych,
- Służba wewnętrzna, musztra,
- BHP,
- Sprzęt ratowniczy i podręczny sprzęt gaśniczy,
- Drabiny pożarnicze,

- Węże, armatura wodna, sprzęt do podawania piany,
- Proces spalania, rozwój pożaru,
- Sprzęt ochrony dróg oddechowych,
- Ratowniczy sprzęt mechaniczny,
- Zadania strażaków w zastępie,
- Podstawy organizacji akcji,
- Taktyka gaszenia pożarów,
- Rozwijanie linii gaśniczych i zajmowanie stanowisk,
- Gaszenie pożarów, środki gaśnicze,
- Ewakuacja ludzi, zwierząt i mienia,
- Zadania w czasie działań chemiczno – ekologicznych,
- Inne miejscowe zagrożenia,
- Łączność i alarmowanie.

W szkoleniu uczestniczy 43 słuchacze. Zajęcia odbywają się w formie wykładów, samokształcenia oraz ćwiczeń. Kurs zostanie zakończony egzaminem teoretycznym i praktycznym, do którego dopuszczone zostaną osoby, które uczestniczyły w co najmniej 80% jednostek lekcyjnych.

st. kpt. Marcin Wieczerek

KAROLINA RYCZEK LAUREATKĄ KONKURSU PRZEDMIOTOWEGO Z BIOLOGII

Karolina Ryczek, uczennica Gminnego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Raniżowie odniosła wielki sukces podczas tegorocznego konkursu przedmiotowego z biologii, organizowanego przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty. Pierwszy etap konkursowych zmagani odbył się już 27 października 2009 r. - wyłoniono w nim 186 osób, które zakwalifikowano do etapu rejonowego (3.12.2009 r.).

Etap finałowy - wojewódzki odbył się w Rzeszowie 3 lutego 2010 roku, wzięło w nim udział 78 młodych pasjonatów przyrody. Konkurs był nie lada wyzwaniem, odpowiedzi na pytania wymagały wiedzy znacznie wykraczającej poza program nauczania. Karolina dzielnie zmagając się z trudnymi pytaniami, przeszła przez wszystkie etapy konkursu i znalazła się w ścisłym gronie jego laureatów.



Karolina Ryczek - laureatka konkursu biologicznego.

Tytuł laureata zwolnił ją z obowiązku zdawania egzaminu gimnazjalnego z części matematyczno-przyrodniczej. 21 kwietnia odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu - z rąk Podkarpackiego Kuratora Oświaty, Jacka Wojtasa laureaci otrzymali dyplomy i gratulacje.

Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

Urszula Chmielowska

Kalendarz biodynamiczny Czerwiec 2010

Dni owocowe: 4.VI, 5.VI, 8.VI od 15⁰⁰ do 17⁰⁰, 9.VI, 10.VI do 10⁰⁰, 16.VI od 11⁰⁰, 17.VI, 18.VI do 21⁰⁰, 26.VI do 10⁰⁰ i od 15⁰⁰, 27.VI, 28.VI do 9⁰⁰.

Dni liściowe: 5.VI od 13⁰⁰ do 21⁰⁰, 6.VI, 7.VI, 8.VI do 14⁰⁰, 14.VI od 10⁰⁰, 16.VI do 10⁰⁰, 23.VI od 14⁰⁰, 24.VI.

Dni kwiatowe: 3.VI, 5.VI do 12⁰⁰, 13.VI do 20⁰⁰, 14.VI do 9⁰⁰, 22.VI, 23.VI do 13⁰⁰, 25.VI, 30.VI od 19⁰⁰.

Dni korzeniowe: 1.VI, 8.VI od 18⁰⁰, 10.VI od 11⁰⁰, 11.VI, 12.VI, 19.VI, 21.VI od 10⁰⁰, 28.VI od 10⁰⁰, 29.VI, 30.VI do 18⁰⁰.

Dni niekorzystne: 2.VI, 15.VI, 20.VI, 21.VI do 10⁰⁰.

Czas sadzenia: 13.VI do 25.VI.

Na podstawie kalendarza „Dni siewu” M. Thun

opr. K. Kościółek

Statystyka demograficzna za I kwartał 2010 roku

Urodzenia – 19

w tym: chłopcy – 10

dziewczynki - 9

Zgony - 20

w tym: mężczyzn - 13

kobiet - 7

Śluby – 2, w tym w 1 parze małżonek pochodzi spoza terenu gminy.

Genowefa Czuliyt

Zabrzmiała pieśń patriotyczna

12 maja, w rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, w Szkole Podstawowej w Staniszewskim noszącej jego imię, obchodzony jest uroczysty Dzień Patrona. W tym roku uroczystą akademię zaszczyli swą obecnością wójt Jan Niemczyk, przewodniczący Rady Gminy Daniel Fila, kapelan Związku Strzeleckiego „Strzelec” ks. Stanisław Szcząchor, drużyna strzelecka pod dowództwem Piotra Panka działająca przy Gimnazjum Nr 1 w Kolbuszowej. Dzieci ze wzruszeniem przedstawiły montaż słowno-muzyczny nawiązujący do życia Marszałka i jego walki o wolność i niepodległość Polski.



Zespół wokalny z Gimnazjum w Woli Raniżowskiej.



Karolina Ryczek.

Kontynuacją Dnia Patrona był IV Gminny Festiwal Pieśni Patriotycznej. W trzech kategoriach wiekowych rywalizowały najlepsze talenty wokalne ze wszystkich szkół z gminy Raniżów. Zabrzmiały znane i lubiane piosenki żołnierskie z okresu wojen i powstań, m.in.: „Wojenko, wojenko”, „Płynie Wisła”, „Ułani”, „Legiony”, „Warszawskie dzieci” i inne. Wszystkim śpiewom uważnie przyśлуchowała się komisja w składzie: p. Mariola Nycek – absolwent Gdańskiej Akademii Muzycznej, p. Stanisław Samojedny – dyrektor GOKSiR, p. Teresa Piórek – emerytowany nauczyciel, p. Elżbieta Rembisz – przedstawiciel Rady Rodziców przy SP Staniszewskie.

Zdobywcami I miejsc IV Gminnego Festiwalu Pieśni Patriotycznej zostali:

w kategorii klas I-III

- Zespół ze Szkoły Podstawowej w Porębach Wolskich,
- Dawid Potocki ze Szkoły Podstawowej w Mazurach.

W tej kategorii wójt gminy Raniżów Jan Niemczyk przyznał nagrodę specjalną dla Patryka Rębisza ze Szkoły Podstawowej w Staniszewskim.

w kategorii klas IV-VI

- Zespół ze Szkoły Podstawowej w Woli Raniżowskiej,
- Karolina Kwiecień ze Szkoły Podstawowej w Raniżowie.

w kategorii szkół gimnazjalnych

- Zespół z Gimnazjum w Woli Raniżowskiej,
- Karolina Ryczek z Gminnego Gimnazjum w Raniżowie.



Zespół z Poręb Wolskich.



Patryk Rębisz z SP Staniszewskie – uhonorowany nagrodą Wójta Gminy Raniżów.



Dawid Potocki z SP Mazury.



Karolina Kwiecień z SP Raniżów.



Monika Krawiec z Gimnazjum w Woli Raniżowskiej – uhonorowana nagrodą Przewodniczącego Rady Gminy Raniżów.

Ponadto w tej kategorii poseł na sejm RP Zbigniew Chmielewicz przyznał swoją nagrodę specjalną dla Zespołu z Gminnego Gimnazjum w Raniżowie, natomiast przewodniczący Rady Gminy Raniżów Daniel Fila uhonorował Monikę Krawiec z Gimnazjum w Woli Raniżowskiej. Oprócz tej nagrody Monika otrzymała za swój występ nagrodę publiczności.



Zespół z Gminnego Gimnazjum w Raniżowie z nauczycielem Grzegorzem Winiarskim - uhonorowany nagrodą Posła Zbigniewa Chmielewca.

Laureaci I miejsc otrzymali piękne statuetki, pozostałe miejsca nagrodzono flagami państwowymi. W ceremonii podsumowania i wręczenia nagród udział wziął przewodniczący Rady Daniel Fila, który wraz z głównym organizatorem – dyrektorem SP Stani-



Zespół wokalny z SP Wola Raniżowska.

szewskie Anną Żak uhonorował najlepsze młode talenty muzyczne gminy Raniżów. We współorganizację Festiwalu włączył się również Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie.

Stanisław Samojedny

„Majówki” w Woli Raniżowskiej - 2010

Jak corocznie, w maju odprawiane są nabożeństwa ku czci Matki Boskiej. „Majówki” na terenie miejscowości Wola Raniżowska br. rozpoczynają się o godz. 19.00 pod figurką Matki Boskiej na „Pozduci” na posesji rodziny Ozgów (w październiku odmawiany jest tam różaniec). Codziennie tutejsi mieszkańcy odmawiają Litanię

Loretańską do Najświętszej Maryi Panny, śpiewają pieśni maryjne: „Z dawna Polski Tyś królową”, „Do Ciebie Matko”, „O Maryjo, Matko Boga”, „Maryja śliczna Pani”, „Jak szczęśliwa Polska cała”, „Serdeczna Matko”, „Cześć Maryi”, „Do Ciebie Matko”...



Uczestnicy „majówki” w dniu 23 maja 2010 roku.

Każdego dnia zbiera się tam ok. 20-osobowa grupa mieszkańców, razem z dziećmi, którzy bardzo chętnie uczestniczą w kulcie maryjnym. Myślę, że majowe spotkania z Maryją, to wielka uczta dla duszy i ciała, dlatego wszyscy z ochotą i radością powinniśmy uczestniczyć w nich.

Krótką historią figurki

Figurka została zbudowana w 1987 roku, przed wyjazdem ks. Jana Ozgi na misję do Kamerunu. Symbolizuje ona całkowite oddanie się w opiekę Maryi. W 2009 r. figurka została obsadzona na marmurowym cokole. Na co dzień obiektem zajmują się rodzina Ozgów (nr domu 431).

Dariusz Sobolewski

Poprzez taniec do swoich korzeni...

Pod patronatem Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Wola Raniżowska powstał Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Wolanie”. Tworzą go uczniowie Zespołu Szkół w Woli Raniżowskiej.

Obecnie w erze telewizji cyfrowej i powszechnego dostępu do Internetu trudno trafić na pasje i zainteresowania dzieci i młodzieży. Nam się to udało. Nasza młodzież wprowadziła do swojego cotygodniowego rozkładu zajęć aktywny sposób spędzania wolnego czasu, przeznaczając go na naukę tańca.

Pomysł z tańcem zrodził się dużo wcześniej, jeszcze przed laty, kiedy to media zaczęły podawać alarmujące wiadomości o coraz częściej występujących u młodzieży skrzywieniach kręgosłupa, oraz ujawniających się wadach wzroku. Wady postawy i wzroku bardzo często powstają w wyniku nieprawidłowych postaw i długotrwałego biernego odpoczynku przed telewizorem lub komputerem.

Tak więc pomysł utworzenia zespołu tanecznego wydawał się zbawienny. Po wywiadzie na temat zainteresowań młodzieży i przedstawieniu możliwości zorganizowaniu zajęć pozalekcyjnych z nauką tańca odpowiedź była natychmiastowa, zgłosiło się bardzo wielu chętnych. Jednocześnie Gmina Raniżów ogłosiła Program Wspieranie Obszarów Wiejskich pod nazwą „Program Integracji Społecznej”. W imieniu Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Wola Raniżowska napisaliśmy program oferty technicznej, na który przyznano nam 7800 zł. Tytuł projektu brzmiał „Poprzez taniec do korzeni”, a jego głównym założeniem było przybliżenie młodzieży pięknych tradycji tańca ludowego. Do realizacji programu przystąpiliśmy 4 czerwca 2009 r.

Początkowo zainteresowanie nauką tańca było duże, ale w miarę upływu czasu coraz częściej zdarzały się nieobecności uczestników, aż w końcu dochodziło do rezygnacji. W grupach odbywała się ciągła rotacja - jedni odchodzili, kolejni uczniowie przychodzili. Jednak po kilku tygodniach sytuacja się ustabilizowała.

Od 6 listopada nastąpiła zmiana nauczyciela prowadzącego zajęcia, została nim pani Mariola Nycek, która przyjeżdża do nas dwa razy w tygodniu. Zespół „Wolanie” liczy w tej chwili 72 członków i jest podzielony na 3 grupy wiekowe:

- I- Młodzież gimnazjalna 20 osób – 10 par,
- II- Młodzież klas IV – V 24 osób - 12 par,
- III- Dzieci klas I – III 28 osób – 14 par.



Krakowiak w wykonaniu „średniej grupy”.

W dniu 30 maja 2010 r. na zakończenie uroczystej szkolnej akademii z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja odbyły się premierowe występy naszego zespołu. Natomiast 2 maja młodzi tancerze zaprezentowali się przed lokalną społecznością.

Przybyło bardzo dużo gości, bowiem nie tylko rodzice chcieli zobaczyć swoje pociechy, ale również dziadkowie i rodzeństwo. Sala gimnastyczna była wypełniona po brzegi, a część osób zajęła nawet miejsca na balkonie. Po sześciu miesiącach żmudnych ćwiczeń młodzież gimnazjalna, już we własnych strojach rzeszow-



Mazur tańczony przez młodzież gimnazjalną.

skich, zatańczyła mazura. Grupa uczniów z klas IV – V pokazała, jak tańczy się krakowiaka, natomiast najmłodsi tancerze zaprezentowali poloneza.

Należy koniecznie podkreślić, że do udanego, bardzo efektownego występu grupy tanecznej doszło dzięki współpracy z rodzicami, którzy ogromnie zaangażowali się w pracę na rzecz zespołu. To właśnie rodzice z własnej inicjatywy, aby zespół pięknie się prezentował, poszukiwali korzystnych ogłoszeń w Internecie, jeździli do sklepów oferujących stroje ludowe. Przede wszystkim mieli odwagę podjąć decyzję o zakupie dla dziewcząt strojów do krakowiaka, a koszt jednego stroju wynosi około 270 zł. Za to należy się podziękowania: państwu Małgorzacie i Wiesławowi Kobylarzom, paniom - Bożenie Serafin, Lucynie Grochali, Krystynie Grądział, Małgorzacie Bajek, Marii Rembisz, Marii Panek, Bronisławie Sidor, Leokadii Samojedny i Stanisławie Rzeszutek.

Nie byłoby pięknych strojów rzeszowskich, gdyby rodzice nie podjęli się prac związanych z szyciem, wyszywaniem i haftami tychże strojów. Trzeba tu wspomnieć o kilku mieszkankach Woli Raniżowskiej, które poświęciły wiele godzin na żmudną pracę, co w rezultacie o połowę obniżyło całkowity koszt strojów:

- pani Jolanta Marut uszyła wszystkie stroje i dokonywała zakupów potrzebnych materiałów,
- pani Elżbieta Olszowy wyszyła wszystkie gorsety,
- panie - Zofia Kobylarz, Anna Pistor, Bożena Bajek wykonały hafty na bluzkach i zapaskach,
- panie - Monika Rembisz, Maria Malita, Małorzata Bajek wykonały pomponiki do kamizelek chłopięcych.

Oczywiście nie moglibyśmy tego osiągnąć bez wsparcia finansowego ze strony naszych miejscowych sponsorów: państwa Antoniego i Marii Sojów, Renaty i Józefa Grochałów, Ewy i Krzysztofa Kopeć, Barbary i Mariusza Sojów, Józefy i Władysława Kopeć, Zofii i Jerzego Kobylarzów, Haliny i Henryka Kopeć, Marii i Stanisława Sasielów, Marty i Grzegorza Kozioł, Genowefy i Henryka Bajek, Stanisławy i Józefa Bajek. Za ich wkład i zaangażowanie w tworzenie zespołu serdecznie dziękujemy.

Dziękujemy też bardzo Radzie Gminy Raniżów na czele z panem Danielem Filą za duże wsparcie finansowe.

Słowa podziękowania należą się też wszystkim rodzicom młodych tancerzy, którzy wspierają finansowo działalność zespołu.

Osobne podziękowania za wspierającą współpracę i zaangażowanie składamy prowadzącej zajęcia pani **Marioli Nycek**.

Dziękujemy też dyrekcji, nauczycielom, pani sekretarce, obśludze szkoły i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wspierali naszą działalność.

Opiekunowie zespołu:

Maria Ziębka, Grażyna Wyka, Stanisława Kopeć

Ojczyzna - to czas dawny, Ojczyzna - to czas bliski...

30 kwietnia i 2 maja w Zespole Szkół w Woli Raniżowskiej odbyły się uroczyste akademie z okazji 219. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Na pierwszą przybyli wszyscy uczniowie, nauczyciele i pracownicy zespołu. Natomiast w niedzielę już przed południem sala gimnastyczna po brzegi wypełniła się mieszkańcami naszej miejscowości.

Akademii przygotowali uczniowie ze szkoły podstawowej oraz gimnazjum pod kierunkiem pani Grażyny Wyki i pani Stanisławy Kopeć. Uwagę zwracała piękna dekoracja sali, podkreślająca patriotyczny charakter uroczystości. Na środku widniał napis: „Ojczyzna - to my sami, to serca nasze własne”, a obok na biało-czerwonym tle znajdował się okazały wizerunek orla białego.

Akademia składała się z dwóch części. Na początku prowadzący przypomnieli najważniejsze wydarzenia historyczne związane z uchwaleniem pierwszej w Europie Konstytucji 3



Mazur tańczony przez młodzież gimnazjalną.



Akademia 3 Majowa.

Maja. Oprócz wierszy usłyszeliśmy również różnorodne pieśni patriotyczne w wykonaniu chóru dziewczynek z klas IV-VI i uczennic z gimnazjum. Na drugą część złożyły się występy taneczne Zespołu Pieśni i Tańca „Wolanie”. Najmłodsi – uczniowie z klas I-III - bardzo pięknie zatańczyli poloneza, a średnia grupa ze szkoły podstawowej zaprezentowała krakowiaka. Jednak największe uznanie zyskał występ gimnazjalistów, którzy w rytmie mazura z dumą prezentowali nowiutkie barwne stroje ludowe. Wszystkich młodych tancerzy widzowie nagrodzili gromkimi brawami.

Akademia okazała się wspaniałą lekcją patriotyzmu, ponieważ przybliżyła fakty związane z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja nie tylko uczniom, ale i dorosłym mieszkańcom wsi. Uroczystość stała się też okazją do zaprezentowania nowych talentów uczniów naszej szkoły, którzy udowodnili, że ćwicząc wytrwale, nawet w krótkim okresie, można opanować nietatwe przecież ludowe tańce polskie.

Andżelika Walc i Anna Kasica
Uczennice klasy Ia Gimnazjum w Woli Raniżowskiej

Groźna woda

Padające obfite deszcze na południu Polski w połowie maja doprowadziły do wystąpienia rzek z brzegów i lokalnych podtopień oraz powodzi. Ogromne masy wody w Wiśle przerwały wał przeciwpowodziowy i zalały obszary w okolicach Tarnobrzega i Sandomierza. Inne mniejsze rzeki i rzeczki w regionie również wystąpiły ze swoich brzegów. Zyzoga w Raniżowie we środę 19 maja osiągnęła najwyższy poziom 310 cm, mierzony pod mostem na ul. Grunwaldzkiej.

Na szczęście wykonany kilka lat temu wał przeciwpowodziowy, który przez ten czas dobrze się zadarnił, nie dopuścił do zalania domów i obejść gospodarskich, jak to miało miejsce w podczas poprzedniej powodzi w 2005 roku. Najlepszym podziękowaniem pod adresem władz gminnych były słowa p. Maruta mieszkającego najbliżej rzeki „Niech Bóg da zdrowie tym wszystkim, którzy ten wał zrobili...”.

Ale były to dni i noce niespokojne dla Gminnego Sztabu Kryzysowego. Bardzo dużo pracy mieli strażacy. Uczestniczyli najpierw w akcjach ratunkowych na obszarach zalanych przez Wisłokę w okolicach Mielca, następnie z łodziami będącymi na wyposażeniu OSP Raniżów udali się na pomoc powodziarzom w okolicach Tarnobrze-



Most na ul. Grunwaldzkiej w Raniżowie. Wody wciąż przybywało, gdzie ewakuowali mieszkańców zalanych domów oraz dostarczali wodę pitną i żywność dla tych, którzy musieli pozostać na straży we własnych domach.

Stanisław Samojedny



“Wieści Raniżowskie” - pismo społeczno-kulturalne. Miesięcznik. Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie, tel. 17 22 85 703, e-mail: goksir@ranizow.pl Redaguje Zespół. Teksty podpisane odzwierciedlają poglądy autorów. Przedruk dozwolony za zgodą Redakcji lub autora. Adres internetowy: www.ranizow.pl
Oddano do druku 24.05.2010 r. Nakład: 330 szt.

„Ocalić od zapomnienia”

W dniach 8 i 9 maja 2010 roku w Giedlarowej odbył się XXII Wojewódzki Konkurs „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje” pod patronatem Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie oraz Gminnego Ośrodka Kultury Gminy Leżajsk. Od lat myślą przewodnią organizatorów oraz uczestników konkursu jest „Ocalić od zapomnienia”. Komisja konkursowa oceniała zespoły prezentujące obrzędy i zwyczaje ludowe związane z pracami na roli, świętami a także tradycjami rodzinnymi.

Jak co roku w konkursie wziął udział zespół „Mazurzanie”, który zaprezentował obrzęd pt. „Błogosławieństwo młodej pary”, składający się z przygotowań do ślubu w domu pani młodej, przyjazdu orszaku weselnego, wykupu pani młodej oraz błogosławieństwa młodej pary przez rodziców. Zespół z Mazurów został wysoko oceniony, dzięki autentyczności przedstawionych obrzędów i zdobył III miejsce.

Na potrzeby widowiska Zespół „Mazurzanie” pozyskał nowych członków. Młodzi ludzie chętnie zaangażowali się w przedstawienie, uczestniczyli w próbach, by jak najlepiej wypaść na scenie. „Błogosławieństwo młodej pary” wystawili: Emilia i Jan Adamczykowie (rodzice panny młodej), Stefania Sondej i Hen-



ryk Makusak (rodzice pana młodego), Karolina Wielgosz (panna młoda), Piotr Fila (pan młody), Józef Fila (starosta weselny), Genowefa Makusak (starościna), Patryk Kaczor (marszałek), Karol Jaskuła (drużba), Katarzyna Kołodziej, Kazimiera Kaczor, Anita Śliż (drużki), Zofia Fila, Maria Fila (gospodynie), Marian Samojedny (muzykant).

Alicja Adamczyk

Na Pogórzańskiej Nucie

W dniu 16 maja 2010 roku dwa zespoły z gminy Raniżów – Kapela Ludowa „Raniżowianie” i Zespół „Mazurzanie” – wzięły udział w Przeglądzie Kapel, Instrumentalistów i Śpiewaków Ludowych w Dynowie. Odbywał się on w ramach eliminacji do Ogólnopolskiego Festiwalu w Kazimierzu n/Wisłą.



Zespół śpiewaczy „Mazurzanie” – laureaci II miejsca na „Pogórzańskiej Nucie”.



Kapela ludowa „Raniżowianie” – laureaci II miejsca.

Zaprezentowało się na przeglądzie 7 kapel, 6 zespołów śpiewaczych, 4 solistów instrumentalistów i 4 pary w kategorii „duży – mały”. Występy oceniała komisja w składzie: Jerzy Dynia - przewodniczący, Jolanta Danak – etnomuzykolog z Polskiego Radia Rzeszów i Katarzyna Furmańska – Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie. Kapela „Raniżowianie” i Zespół Śpiewaczy „Mazurzanie” zdobyły II miejsca. Niestety, nie kwalifikowało to do prezentacji konkursowej w Kazimierzu n/Wisłą. Pomimo tego obu zespołom gratulujemy sukcesu! Są one wizytówką kulturalną gminy Raniżów, a zdobyte miejsca świadczą o ich bardzo dobrej formie.

Stanisław Samojedny

Remont starej szkoły



Kwiecień i maj 2010 r. był czasem intensywnych prac remontowych na starej części budynku szkoły w Woli Raniżowskiej. Wymieniono dach, wykonano termomodernizację, zmieniono okna. Szkolne boisko zyskało nową, sztuczną i trwałą nawierzchnię, na której zlokalizowano boiska do piłki ręcznej, koszykówki i siatkówki.

Stanisław Samojedny

POWIEDZMY NIE

IV Edycja Gminnego Konkursu pod hasłem: „Powiedzmy NIE używkom i niewłaściwym zachowaniom” odbyła się 11 maja 2010 roku w Gminnym Gimnazjum im. Jana Pawła II w Raniżowie. Organizatorami tej edycji były: Gminne Gimnazjum im. Jana Pawła II oraz Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Raniżowie. Konkurs adresowany był do uczniów szkół podstawowych oraz gimnazjów z terenu gminy Raniżów. Polegał na wykonaniu pracy plastycznej oraz prezentacji przedstawienia propagującego zdrowy styl życia.

„Dobry przykład jest najlepszym kazaniem” – powiedzenie to najbardziej pasowało do założeń tego konkursu. Uczniowie poprzez udział w przedstawieniu osobiście mogli doświadczyć (choć teatralnie), co jest dobre, a co złe w życiu. Każde z widowisk miało swe zakończenie, przesłanie, które zapadało w serca widzów i uczestników.

W konkursie udział wzięli uczniowie 6 szkół podstawowych i 2 gimnazjów. Wpłynęło 48 prac plastycznych i zaprezentowano 10 przedstawień.

Prace konkursowe oceniała komisja w składzie:

- Przewodniczący – Jan Tęcza, przedstawiciel Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Raniżowie,
- st. sierż. Elżbieta Blicharz – przedstawiciel Powiatowej Komendy Policji w Kolbuszowej,
- Danuta Niemczyk – emerytowany nauczyciel,
- Józefa Sałek – kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Raniżowie,
- Marta Kawalec – higienistka szkolna,
- Urszula Chmielowska – nauczyciel biologii,
- Stanisław Samojedny – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie.

Najlepszymi małymi artystami – plastykami okazali się: Krzysztof Tęcza ze Szkoły Podstawowej w Porębach Wolskich, Anna Zapasek ze Szkoły Podstawowej w Raniżowie oraz Paulina Fitał z Gminnego Gimnazjum w Raniżowie.

Natomiast najlepiej, według oceniającej komisji, w kategorii przedstawień wypadły:

grupa wiekowa I-III

I miejsce – Szkoła Podstawowa w Mazurach,

II miejsce – Szkoła Podstawowa w Woli Raniżowskiej,

III miejsce – Szkoła Podstawowa w Korczowiskach,

wyróżnienie - Szkoła Podstawowa w Raniżowie.

grupa wiekowa IV-VI

I miejsce – Szkoła Podstawowa w Raniżowie,

II miejsce – Szkoła Podstawowa w Zielonce,

III miejsce – Szkoła Podstawowa w Mazurach,

wyróżnienie - Szkoła Podstawowa w Woli Raniżowskiej.

grupa wiekowa - gimnazjum

I miejsce – Gminne Gimnazjum w Raniżowie,

II miejsce – Gimnazjum w Woli Raniżowskiej.

W podsumowaniu IV Edycji Gminnego Konkursu wzięli udział: wójt Jan Niemczyk oraz przewodniczący Rady Gminy Raniżów Daniel Fila, którzy pogratulowali dzieciom i młodzieży właściwego zachowania oraz wręczyli dyplomy i nagrody rzeczowe zwycięzcom ufundowane przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

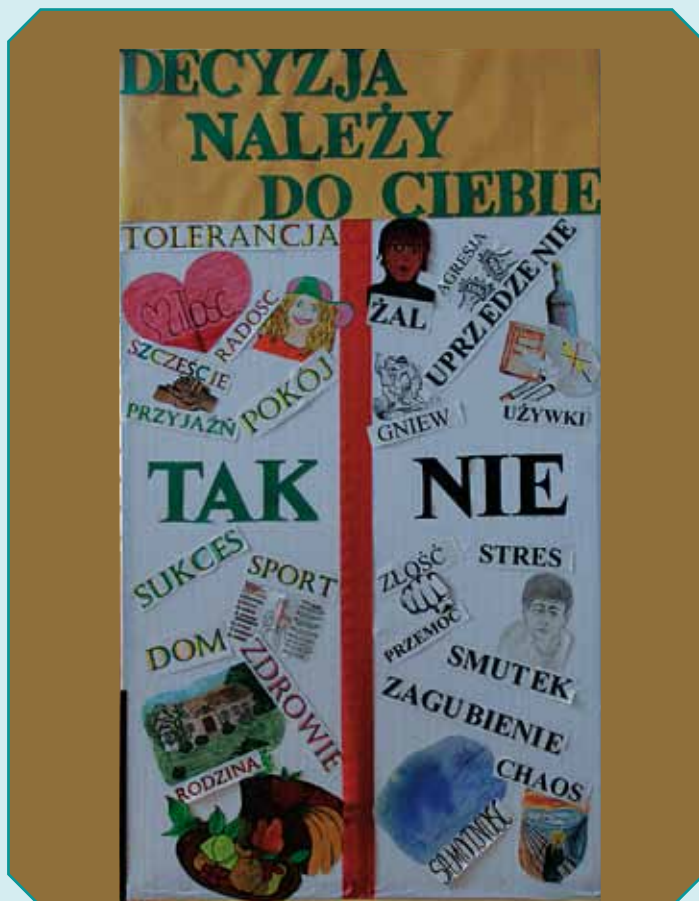
Stanisław Samojedny



„Nie ufam obcym!” – zespół z SP Mazury.



Komisja ocenia prace plastyczne nadesłane na konkurs.



Dekoracja na konkursie jasno określała granice zachowania.

POWIEDZMY NIE



Baśń „O czarnym kuku” w wykonaniu uczniów z SP Wola Raniżowska.



„Alkohol kradnie wolność” – scenki historyczne w wykonaniu uczniów z Gminnego Gimnazjum w Raniżowie.



Walkę dobra ze złem pokazali uczniowie z SP Zielonka.



Wójt Jan Niemczyk, przewodniczący Daniel Fila i sekretarz Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Jan Tęcza wręczają nagrody dla grupy z Gimnazjum w Woli Raniżowskiej.



Zespół ze Szkoły Podstawowej w Raniżowie – laureat I miejsca.